

Dziś o godzinie 2 popołudniu

# Zdecyduje się los Gorgonowej

Mowy obrońców i prokuratora

Sąd Najwyższy do późnego wieczora zajmował się wczoraj rozpatrywaniem skargi kasacyjnej w procesie Rity Gorgonowej, której obszernie streszczenie podaliśmy już we wczorajszym ABC.

Cztery godziny trwał referat sędziego Wyrobka, tego samego, który był referentem na poprzedniej rozprawie w sądzie najwyższym, w kasacji od wyroku śmierci.

## Jakie popełniono błędy

— Nie zamierzam tym razem dawać dłuższego opisu sprawy — zaczął sędzia. I od razu przystąpił do omówienia wszystkich czernstwu punktów kasacji, odczytując każdy i referując kolejno z akt sprawy dane z sądu krakowskiego.

Po południu rozpoczął przemówienie adw. Ettinger.

— Gdy ta głośna sprawa, po uchyleniu wyroku śmierci, przeszła do sądu krakowskiego, wszyscy mieli nadzieję, że potoczy się w atmosferze spokoju, a jednak zaczęło popełniać kardynalne błędy, i to od samego początku.

Tu obrońca porusza nieuwzględnienie wniosków o ekspertyzę psychologiczną Stasia Zaremby, sprawę stosunku prof. Olbrychta do obrony i ukaranie adw. Axera grzywną za krytykę prof. Olbrychta, sprawę niewłaściwego robienia przez przewodniczącego uwag zawierających poglądy o winie Gorgonowej, sugerowania przysięgłych, że tylko ona mogła zamordować s. p. Łusie Zarembiankę i t. p.

## Nie wolno sugerować sędziów

— O co powinien bardziej troszczyć się sąd krakowski? O sprawiedliwość, czy o dobrą sławę prof. Olbrychta, nazywając go profesorem najstarszego uniwersytetu, którego powaga sięga daleko poza granice miasta? Wystąpienie adw. Axera z krytyką prof. Olbrychta było legalne, a ukaranie obrońcy stanowi pogwałcenie kardynalnych praw obrony. Zakaz powiedzenia, że biegły się myli, lub świadek mija się z prawdą, jest uniemożliwianiem obrony. W pewnej chwili przewodniczący zapytał, czy obrona po-

dza Henryka i Stanisława Zarembów, a gdyśmy odpowiedzieli, że nie, to trybunał oświadczył, że nie domaga się od obrony szukania sprawców, bo nie widzi potrzeby.

— Nie wolno w ten sposób — woła obrońca — wprowadzać przysięgłych w nastrój emocjonalny i sugerować im strasznego wrażeń. Sędzia — referent słusznie powiedział, że oskarżenie Gorgonowej opiera się na zeznaniach Stasia Zaremby i innych poszlakach. Staś Zaremba jest filarem oskarżenia. Gdyby go usunąć, sprawa by runęła. Gdyby przysięgli zawahali się, czy można dać mu wiarę, nie byłoby werdyktu zaszczającego. W moim przekonaniu jest dosyć powodów do uchylenia wyroku sądu krakowskiego. I panowie sędziowie powinni powiedzieć, my nie chcemy wiedzieć, czy Gorgonowa jest winna, ale nie chcemy też, by innych sądono w ten sposób.

## Konfiskata filmu z wizji lokalnej

Podczas wczorajszej rozprawy na sali było niewiele osób. Z rodziny Zaremby — nikogo. W godzinach popołudniowych przemawiali: adw. Woźniakowski z Krakowa, a po nim adw. Axer ze Lwowa. Pierwszy powiedział:

„Jeżeliby kto chciał się przekonać, jak nie powinno się prowadzić procesu przed sądem przysięgłych, to powinien na 60 dni pojechać do Krakowa. Policja skonfiskowała trzy czwarte filmu z wizji lokalnej w Brzuchowicach, na którym były dowody, że rozprawę nie kierował p. Jendl, albo dr. Jankowski, albo nadkom. Frankiewicz, a przysięgli chodzili na spacer oglądać Luxa. Jeżeli mówimy o ukaraniu grzywną 100 zł. adw. Axera, to nie chodzi nam o kieszonkę kolegi, lecz o stwierdzenie, że uwagi o biegach maratonskich, powtórzył przewodniczącemu zapasowy sędzia dr. Solecki, który stał tuż przy nas.

## Albo sędziowie przysięgli albo trybunał

Przewodniczący zwrócił uwagę dwukrotnie obrońcy w związku z

jego oświadczeniem, że dr. Jendl chciał przysięgłym wykazać, iż tylko Gorgonowa mogła zabić.

— Albo w tej sprawie zawinił sędziowie przysięgli — kończy obrońca, — wówczas powinien być ostatni ich wyrok, gdyż instytucja przysięgłych przeżyła się, albo zawinił przewodniczący i trybunał, to powinni dostać takie pouczenie i wskazówki, jak mają postępować z przysięgłymi, a może to się stać tylko przez zniesienie wyroku.

Ostatni obrońca, adw. Axer ze Lwowa podnosi w swym przemówieniu również uchybienia trybunału krakowskiego, a więc niepotrzebne zarządzanie rozpraw

tajnych, których skrót powtarzano później na rozprawie jawnej, chcąc wywrzeć zapomocą opinii wpływ na przysięgłych.

Dużą część przemówienia wypełniły uwagi o niefortunnie postawionych pytaniach o ławie przysięgłych, a co zatem idzie i mylnych odpowiedziach.

Prok. Błoński, odpowiadając w dwugodzinne przemówieniu, przyznał tylko słuszność dwu punktów kasacji, podkreślił jednak nieistotne ich znaczenie. Żądał zatem oddalenia skargi kasacyjnej.

Posiedzenie zakończyło się późno w nocy, ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godz. 2 popołudniu.

Duże wrażenie na sali sądowej robi

# Odczytanie zeznań straconych morderców

## Z wczorajszej rozprawy samborskiej

Wczorajszy dzień procesu samborskiego upłynął na przesłuchaniu dalszych świadków. Na wstępie rozprawy doszło do starcia między obroną a przewodniczącym. Przewodniczący ogłosił, że będą odczytane zeznania złożone w śledztwie przez bezpośrednich sprawców zamordowania s. p. Hołówki, Biłasa i Danyłyszyna, jak wiadomo straconych za napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Przeciwnie temu ostro zaprotestował adw. Rogucki, twierdząc, że na mocy procedury nie pozwala odczytywanie zeznań Biłasa i Danyłyszyna. Innego zdania był prokurator, który wniósł o odczytanie zeznań, gdyż Biłasa i Danyłyszyna byli oskarżeni, jednakże śledztwo w stosunku do nich umorzono, spowodu ich śmierci.

Trybunał po naradzie zdecydował odczytać zeznania.

## „Przyznaję się do winy“

Odczytywanie zeznań złożonych przez nieżyjących już bojowców robi na sali duże wrażenie. „Przyznaję się do winy“ oświadcza Wasyl Biłasa, że wraz z Dymitrem Danyłyszynem dokonali zabójstwa s. p. Hołówki. Jeszcze za czasów istnienia „Plasta“ (organizacja młodzieży ukraińskiej) zetknąłem się z Motyką, który poinformował mnie o działalności UOW. i dał mi do przeczytania kilka egzemplarzy pisma „Surma“. Za działalność w „Plasce“ osadzono mnie w więzieniu, gdzie przebyłem dwa tygodnie. Tam zetknąłem się z Michałem Hnatowem, który powiedział mi, iż wie o tem, że Motyka dał mi informacje o UOW i kazał mi spotkać się z nim po wyjściu z więzienia. Spotkaliśmy się w lesie. Hnatow odebrał ode mnie i od Motyki ślubowanie. Przysięgliśmy, że nie zdradzimy UOW, na dowód czego podaliśmy mu ręce. Słów przysięgi nie mogę zdradzić.

Dalej zeznał Biłasa w śledztwie szczegóły planu co do zamachu na s. p. Hołówkę i opisał, w jaki sposób go dokonano.

## Z rozkazu U. O. W

— O pobycie Hołówki w Truskawcu dowiedziałem się od Bu-

nija i o wszystkim zawiadomiłem Hnatowa, który zażądał ścisłych informacji. Informacji tych dostarczył Bunij na karteczce, która zaczynała się od słów: „Tadeusz Hołówko, naczelnik spraw wschodnich“. Hnatow oświadczył, że pośle Hołówko był inicjatorem nacyfikacji Małopolski Wschodniej i że dzięki niemu dużo ludzi zabiło i „niszczono“.

Zabójstwa s. p. Hołówki dokonali Biłasa wraz z Danyłyszynem na rozkaz organizacji. Pouczono ich, że gdyby ich ujęto na gorącym uczynku, to mają powiedzieć, że są członkami organizacji U. O. W., że zamachu dokonali z rozkazu tej organizacji.

Dalej następują zeznania, znane z opisu morderstwa oraz z aktu oskarżenia, podawanego przez nas na początku rozprawy. Biłasa i Danyłyszyn, korzystając z usług Bunija 6-ma strzałami zabili leżącego w łóżku s. p. Hołówkę.

## Drugi zabójca

Dymitr Danyłyszyn początkowo odmawiał wszelkich wyjaśnień, twierdząc, że rozkaz otrzymał od organizacji U. O. W. i nie może zdradzić nazwiska osoby, która mu ten rozkaz wydała. Później, gdy się dowiedział, że Biłasa przyznał się do winy, zgodził się dać odpowiedzi na pytania. Zeznania jego pokryły się z zeznaniami Biłasa.

## Co zeznają świadkowie

Po odczytaniu zeznań złożonych w śledztwie przez nieżyjących morderców Wasyla Biłasa i Dymitra Danyłyszyna, trybunał przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Przebywająca w dniu zabójstwa w Truskawcu w pensjonacie S.S. Służebniczek Felicja Wysocka zeznała, że po usłyszeniu strzałów wyszła na korytarz i zauważyła dwóch biegnących mężczyzn w płaszczach z podniesionymi kołnierzami, w nasuniętych na oczy cyklistówkach. Jeden z nich skierował do Wysockiej rewolwer, wobec czego cofnęła się do swego pokoju.

Następny świadek Karol Brykowski, również kuracjusz, wi-

wer i w ten sposób potworny targ został dobity.

Pewnego dnia w lipcu b. r. Soczewka zaczął się w pobliżu drogi na terenie gminy Kozłów, pow. Miechów i gdy nadchodził Rygier, morderca wyszedł z zasadki i strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru, poczem zbiegł. Rygier uszedł jeszcze kilka kroków, poczem upadł na ziemię i zmarł. Wszczęto niezwłocznie dochodzenia, które rychło doprowadziły do ujęcia sprawcy. Soczewka przyznał się odrazu do winy, natomiast Smagała wypierał się podlegania do mordu i twierdził, że nakłaniał Soczewkę do pobicia niesumiennego kupca.

Materiały dowodowe zaprzeczyły jednak tym zeznaniom. Na wczorajszej rozprawie obaj oskarżeni przyznali się do winy.

Świadek dalej zeznaje, że s. p. Hołówko czuł się w pensjonacie bardzo dobrze i nigdy nie zamykał w nocy drzwi na klucz. Stołował się zawsze w ogólnej jadalni, tylko w ostatnich dwóch dniach ze względu na deszczową pogodę i pobierane masaże kazał przynosić wieczerze do pokoju. Przed odjazdem s. p. Hołówko wpisał do księgi pamiątkowej w pensjonacie następującymi słowami: „Pobyt w pensjonacie S.S. Służebniczek zachowam w miłej pamięci. Jestem bardzo wdzięczny za tę opiekę, troskliwość i życzliwość, której tyle miałem dowodów ze strony Siostry Przełożonej i całego Zgromadzenia. Hołówko“.

Świadek zeznaje dalej, że p. Hołówka po przybyciu do Truskawca w odwiedziny do męża, po dwóch tygodniach jego pobytu u SS. Służebniczek, powiedziała do siostry przełożonej: „Co zrobiliście z mężem moje siostry, że on tak dobrze wygląda?“. — Miało to być pochwałą dla pensjonatu.

## Tajemniczy samochód

Świadek Jerzy Niemojewski złożył dość charakterystyczne zeznanie. O zbrodni dowiedział się tegoż wieczora, w kilka minut później, gdy szedł ulicą miasta. Szofer, który wioził lekarza, zawołał przejeżdżając: „Hołówko zabity!“. Gdy zbliżył się do pensjonatu, zauważył jakieś ciemne auto ze zgaszonymi światłami, stojące w jednej z ciemnych uliczek. Według pierwszych numerów, które zdołał zapamiętać świadek, musiało to być auto albo z Warszawy, albo ze Stanisławowa.

Dziś, w sobotę dalsze badania świadków.

Za namową matki

# Pasierbowie zamordowali ojczyma

POZNAN, 23. 9. (tel. wł.). — Przed Sądem Okręgowym rozegrał się epilog głośnego w lipcu b. r. morderstwa na osobie rolnika Przeworskiego z Gromnic pod Biedruskiem. Na ławie oskarżonych zasiadła żona zamordowanego, Prakseida Przeworska i jej synowie z pierwszego małżeństwa, Franciszek i Józef Witkowsky. Rodzina nie żyła ze sobą w zgodzie.

Do morderstwa miała namówić synów Przeworska, która za wszelką cenę chciała się pozbyć męża. Józef Witkowski, młodszy z oskarżonych, chętnie usłuchał i gotów był do czynu, jedynie Franciszek przez dłuższy czas wahał się, wreszcie i on uległ.

Pewnego poranku postanowili obaj dokonać zbrodni. Franciszek, zaopatrzony w młotek szewski, wszedł z bratem do izby, gdzie spał ojczym, którego w poprzednim dniu obaj pobili do nieprzytomności. Wszedłszy do pokoju, Franciszek przytrzymał oczy i zadał budzącemu się ze snu ojczymowi dwa ciosy w głowę, przy czym upuścił młotek na ziemię.

Wówczas Józef podniósł młotek i podobnie dwa razy uderzył oj-

czyma w głowę. Mordowany ojciec zdołał jeszcze wykrztusić: „Franc, co robisz, niech was piorun trzaśnie“ — poczem zmarł. Następnie pasierbowie obmyli trupa i wieczorem, gdy matka wróciła z Biedruska, wynieśli zwłoki z domu i wrzucili je do Warty.

Nazajutrz sprawcy zbrodni rozpuścili pogłoskę, że Przeworski wyjechał do Poznania, jednakże świadkowie oskarżenia, którzy wiedzieli o poprzednim pobiciu starego, donieśli o tem władzom, które wszczęły dochodzenia, zakończone wyłowieniem zwłok.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przesłuchiwał żonę oskarżonego i obu Witkowskich. Obaj przyznali się do winy. Żona zamordowanego, Prakseida, zaprzecza jakoby namawiała synów do zamordowania męża.

Zeznania świadków, zwłaszcza 15-letniej Rozalii Witkowskiej, siostry oskarżonych, obciążły zarówno matkę, jak i braci. Po przemówieniu stron i naradzie trybunał wydał wyrok, skazując Przeworską na 10 lat więzienia, zaś obu Witkowskich po 8 lat więzienia.

# Wożny z ambasady postrzelił dozorcę domu

Od dłuższego czasu trwał zatarg pomiędzy wożnym radcy handlowego ambasady francuskiej, Stefanem Sawą, a dozorcą domu w alejach Ujazdowskich 19, Ludwikiem Lankiewiczem.

Radca p. Roustan, za pośrednictwem Sawy, przysyłał Lankiewiczowi 45 złotych miesięcznie, tymczasem wożny część pieniędzy przywłaszczając sobie, wręczając Lankiewiczowi jedynie 20 lub 30 złotych. Gdy sprawa wyszła na jaw, Lankiewicz zażądał zwrotu przywłaszczonych pieniędzy.

Od tego czasu wynikały ciągle kłótnie i awantury. Wczoraj rano Sawa, spotkawszy Lankiewicza w bramie do mu. wystąpił kilkakrotnie z rewolweru, raniąc go w nogi. Rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Strzały zaalarmowały policję. Sawa ukrył się w mieszkaniu i zamknął się na klucz. Dopiero na żądanie sekretarza b'ura ambasady weszli do lokalu

policjanci 9 komisariatu, którzy sprawę strzałów aresztowali. Sawę osadzono w więzieniu.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, iż Sawa miał brać udział w kradzieży popełnionej w tym domu w mieszkaniu p. Klary Góreckiej. Policja ustaliła, że w tych pogłoskach jest prawdy.

## Lot płk. Rayskiego

Odbywają się energiczne przygotowania do lotu polskiego do Bukaresztu. Skład eskadry, która poleci, nie został jeszcze ściśle ustalony.

Wiadomo, że między in. poleci 15 samolotów myśliwskich. Dowódcą tego pierwszego polskiego lotu grupowego będzie szef departamentu aeronautyki, płk-pilot Ludomir Rayski.

## RWD 5 w Reims

Po ukończeniu zlotu w Reims, w czasie którego będzie dokonany przelot do Cannes, pilot por. Pronaszko i inż. Polturak, biorący udział w tych zawodach na samolocie RWD 5, pozostaną na Riwierze francuskiej przez miesiąc. Spędzą tam swój urlop.

## Rekord akrobatyki na szybowcu

MOSKWA, 22. 9. Podczas zlotu szybowcowego w miejscowości Koktebel na Krymie padł nowy rekord światowy, mianowicie pilot Borodin, z pasażerem Wołkowem, po raz pierwszy w historii szybownictwa wykonał w ciągu 3 godz. 50 min. 209 martwych pętli i 6 obrotów na skrzydle.

Jest to światowy rekord akrobatyki na dwuosobowych szybowcach. Konstruktorem szybowca jest inż. Klementjew.

## Rekordziści francuscy odlecieli z Warszawy

Wczoraj o godz. 6.15 na lotnisku cywilnym na Okęciu wylądowały dwa samoloty francuskie „Joseph le Brix“ oraz „Cousinet I“ w drodze powrotnej z Moskwy. W „Joseph le Brix“ lecał znakomity lotnik - rekordziści Codos i Rossi, a maszynę turystyczną „Cousinet I“ pilotuje kapitan Deverneuil.

Na lotnisku oczekiwali na nich zawiadowca portu lotniczego p. Pelc, przedstawiciele „Lotu“ oraz reprezentanci ambasady francuskiej.

Dzisiaj o godz. 8.15 rano wystartował w dalszą drogę z lotniska na Okęciu samolot francuski „Le Brix“ z lotnikami Codosem i Rossim. W pół godziny później podążył za nim drugi samolot francuski „Biarritz“ z lotnikiem Verneilhem.

# Sport

## DZISIEJSZE ZAWODY

Stadion Legji, godz. 15, pierwszy dzień dziesięcioboju lekkoatletycznego panów o mistrzostwo Polski. Na strzelnicę przy ul. Zielenieckiej — strzelania w ramach „Dnia Pracownika Umysłowego“.

## Tenis

CZECHOSŁOWACJA PROWADZI 2:0 W MECZU Z POLSKĄ

Wczoraj, w piątek, rozpoczęło się w Pradze międzypaństwowe spotkanie tenisowe Polska — Czechosłowacja. Po pierwszym dniu prowadzą Czesi 2:0.

W obu rozegranych grach pojedynczych zwyciężyły rakiety czeskie a mianowicie: Siba pokonał Hebdę 6:4, 6:1, 6:3, a Maleczek — Wittmanna 6:4, 1:6, 6:2, 6:3.

W sobotę rozegrana będzie gra podwójna panów, gra mieszana i gra pojedyncza pań.

W reprezentacji Czechosłowackiej

brakuje najlepszego tenisisty tego kraju, Menzla, który ma zranioną nogę.

## Sporty wodne

### WYŚCIGI ŚLIZGACZY

W niedzielę odbędą się na Wiśle jesienne wyścigi ślizgaczy, zorganizowane przez Wodny Klub Motorowy. Udział zgłosiło przeszło 20 zawodników. W czasie zawodów ustalone będą polskie rekordy szybkości.

### W KILKU WIERSZACH

Jutro, w niedzielę, o godz. 4 popołudniu na Dynasach odbędą się długodystansowe zawody kolarskie na 50 km. o torowe mistrzostwo Polski. Tytuły mistrzowskie dotychczas zdobyli: w 1930 r. Artur Schmidt, w 1931 r. Eugeniusz Michalak, a w roku ub. Stefan Popończyk.

W rozegranym wczoraj pierwszym meczu zawodowców Chocheł pobili Baręsa w stosunku 6:4, 5:7, 6:4, 0:6, 6:3.